

# e Złotu



## Harcerski Hejnał

**W**czoraj o godzinie 12.00 rozpoczęła się ceremonia otwarcia - rozbrzmiał też Hejnał Mariacki. Co ciekawe, był grany przez druha Wojciecha Fedmara z Chorągwi Podkarpackiej. Podchodził kolejno do czterech okien i wykonywał ten tradycyjny utwór. No właśnie, czy trudno jest zagrać Hejnał? - Nie, sama melodia jest dosyć prosta - wspomina Wojtek. - Jednak stres też robi

swoje. Gdy człowiek się zdenerwuje, o pomyłkę nie trudno. O zagranie hejnału został poproszony przez organizatorów. Na co dzień gra w pięćdziesięcioosobowej orkiestrze, której tradycja sięga 1945 roku. - Łączymy się we wspólnej pasji, jaką jest muzyka i potrafimy się razem bawić, tak jak tutaj na zlocie. Jestem bardzo szczęśliwy, że mogę tu być.



## Radość i zabawa

**W**czasie przemarszu harcerzy było dużo śpiewu a nawet płaśów. Wszyscy dobrze się bawili. Na samym rynku wchodzenie i ustawianie kolumn poszło całkiem sprawnie. Turyści z zainteresowaniem na nas patrzyli i podziwiali. Po

apelu aktorzy harcerskiego teatru „Paradox” z Hufca Warszawa Praga Południe zaprezentowali przedstawienie na temat historii harcerstwa w czasach Andrzeja Małkowskiego, w latach późniejszych aż do czasów współczesnych.

KK



## Na rynku

O godzinie 12.00 na Rynku Głównym w Krakowie odbyło się uroczyste rozpoczęcie złotu. Honorowym gościem i jednocześnie osobą otwierającą obchody jubileuszu był prezes Rady Ministrów Donald Tusk. Wygłosił on krótkie interesujące przemówienie (patrz str. 1). Zapytaliśmy harcerki z Chorągwi Opolskiej o wrażenia i atmosferę spotkania. Ewa, Ania, Małgosia, Julia oraz Kasia były zgodne, że spotkanie było bardzo interesujące. Twierdzą, iż Donald Tusk posiada pozytywne nastawienie do harcerzy. Prawdopodobnie ma taką opinię na nasz temat ze względu na to, że sam kiedyś był szóstkowym w gromadzie zuchowej, a potem przez krótki czas harcerzem. Kolejną grupą harcerzy,

którą zapytaliśmy o wrażenia po spotkaniu z Donaldem Tuskiem byli druhowie z Piekar Śląskich - Mariusz, Tomek, Bartek i Rafał. Powiedzieli, że początek spotkania był bardzo sztywnie, aczkolwiek gdy premier zaczął motywować harcerzy do przężnego działania w organizacji i do tego, aby nie rezygnowali z harcerskiego stylu życia, zaczęli uważnie wsłuchiwać się w jego słowa. W trakcie uroczystości obecnych było ponad 50 ratowników ZHP. Nie doszło do żadnych poważnych wypadków. Najczęstszymi sytuacjami, w których była potrzebna pomoc ratowników, to omdlenia i zasłabnięcia. Powodem takich incydentów był fakt, iż uroczystości odbywały się w samo

ES



## Muszę dbać o linię

**S**pacerujący z Rynku Głównego premier Donald Tusk zawędrował do Chorągwi Kujawsko-Pomorskiej. Tam Prezes Rady Ministrów miał zjeść obiad przygotowany przez harcerzy. Atmosfera w kuchni, mimo wagi wydarzenia, była luźna. Kucharze żartowali i śmiali się. Podczas gdy w kuchni trwały przygotowania, szef rządu płaśał i śpiewał z harcerzami. Doszło nawet do zakładu o deficyt budżetowy między

Tuskiem a druhem Tomkiem. Zwyciężył nasz przedstawiciel :). Tuż przed obiadem premier podszedł do kucharzy po zupę i gdy harcerz zaproponował mu dokładkę, zażartował, że musi dbać o linię. Posiłkiem, który Donald Tusk zjadł, była pomidorówka z ryżem oraz kurczak w panierce z ziemniakami i sałatką. Po posiłku premier podpisał kronikę i pożegnał się z harcerzami.

WJ